GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^{ER} 65.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

PONIEDZIAŁEK DNIA 21 MARCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na O° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
20.	7	27 1. 395	† 0. 8	— 3.0		pochmurno	w nocy śnieg, deszcz
	12	„ 1. 569	† 5 1	† 0,4	zachodni mocny	„ „	deszcz
	8	„ 1. 869	† 5. 3	† 0,0	„ „	„ „	„
	9	„ 2. 582	† 4. 1	† 0,6	„ „	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — *Okólnik Ces: Król: Galicyi kraiowego gubernium*, którym mieszkańcy Galicyi w ościennem zagraniczu znayduiący się, do powrotu i chronienia się wszelkiego uczestnictwa w zdarzonych wypadkach w królestwie polskiém wezwani zostaią.

Przy zaszłych teraz w królestwie polskiém stósunkach, Nayjaśnieyszy Pan naywyższą uchwałą z dnia 30 grudnia 1830 postanowić raczył:

1) Wszyscy galicyyscy obywatele i C. K. poddani, którzy teraz w królestwie polskiém znayduią się, czy do pobytu tamże pozwolenie mieli, albo takowy pobyt bezprawnie sobie obrali i ciągle bezprawnie kontynuowali, obowiązani są w czterech tygodniach od dnia w których ninieysze rozporządzenie po pierwszy raz w Lwowskiéy gazecie umieszczoném zostanie, to iest od 5go stycznia 1831 r. zacząwszy, do Galicyi powrócić, albo w tymże terminie przed C. K. galicyyskiém prezydyum kraiowém legalnie wywieść się, że na żaden sposób temu rozporządzeniu zadosyć uczynić niemogą.

2) Ci, którzy temu rozporządzeniu w wyznaczonym terminie czterotygodniowym powodować się nie będą, albo których twierdzenie wyraźnéy niemożności powrotu z strony galicyyskiego prezydyum kraiowego za gruntowne uznaném niebędzie, bez wszelkiego dalszego wezwania za wychodzców (emigrantów), uznani zostaną, i podług przepisów uniwersału, z dnia 10 sierpnia 1784 względem nich postąpiono, a od dnia upłynionego rzeczonego terminu, ich maiątek ruchomy i nieruchomy, w C. K. państwach znayduiący się, pod sekwestr podciągniony będzie.

3) W tenże sam sposób postąpi się z tymi, którzy po ogłoszeniu rozporządzenia niniejszego do królestwa polskiego udadzą się.

4) Ci galicyyscy obywatele i poddani, którzy za granicą w związki wchodzą, przez któreby spokoyność publiczna i bezpieczeń-

stwo Galicyi, lub innych prowincyy państwa austryackiego na niebezpieczeństwo wystawione były, uważani i sądzeni będą iako zbrodniarze, podług 7go rozdziału 1széy części ustaw karnych.

5) Kto C. K. poddanego do niedozwolonego opuszczenia C. K. państw skłania lub namawia, podlega karze, na zwodzenie do emigracyi ustanowionéy; a ieżeli ta zwodzicielska namowa na przyięcie obcéy służby woyskowéy zmierza, podług praw woiennych ukaraną będzie.

Ta ninieysza uchwała w skutku dekretu wysokiéy kancelaryi nadworney z dnia 30 grudnia 1830 Nro 360 — 30 dla ścisłego zachowania powszechnie ogłaszaną zostaie.

We Lwowie dnia 4 Stycznia 1831 roku.

Warszawa 17 Marca.

Przywieziono już do Warszawy zabraną nieprzyiacielowi w Puławach polową cerkiew, z bogatemi i licznemi sprzętami.

Wódz naczelny zamierza wysłać parlamentarza do Dybicza z zapytaniem: czy z jego wiedzą dzieią się gwałty i barbarzyństwa przez woyska moskiewskie dopełniane? i z groźbą, że w ostateczności użyiemy repressaliów.

Gazeta rządowa pruska umieściła tłomaczenie naszego biuletynu o bitwie z dnia 25 lutego bez końca, a w niektórych mieyscach nawet ze sfałszowaniem textu.

Cesarz Mikołay mianował Dybicza gubernatorem królestwa Polskiego, ieszcze przed wkróczeniem woysk nieprzyiacielskich d. 2 lutego r. b.

Dnia 26 Lutego przywieziono do Petersburga naszego Senatora Kasztelana *Lubomirskiego.*

Jenerał Adjutant *Lewaschew*, mianowany iest tymczasem gubernatorem woiennym Wołynia i Podola. Cesarz Rossyyski zaprowadza znowu iakiś rząd Polski, którego Prezesem iuż mianował, rzeczywistego taynego Radcę *Engla*. Jest to Prezes *in partibus*.

Z Galicyi doszły do Warszawy wiadomości, że wielu urzędników rossyyskich z Wołynia i Podola, nawet z aktami i kassami schroniło się do państw austryackich.

Jedna z gazet pruskich w uwielbiaiącym artykule o Dybiczu oświadcza że po bitwie z dnia 25 lutego, dlatego nieposunął się daléy, że go wstrzymały mocne szańce Pragi *i szczególnieysza czułość serca zabałkańskiego bohatera.* Sentymentalność prawdziwie niemiecka. Niewiedzieliśmy że wielki Dybicz miewa spazmy.

Słychać, że Cesarz *Mikołay* przybył do Białegostoku, i że tamże miał się udać Feldmarszałek *Dybicz.*

Listy odebrane z Galicyi donoszą, że komory, magazyny i kassy Rossyyskie, będące przy granicach Polski i Galicyi, nagle w głąb usunięto. Wiele osób z Wołynia żądało dostać się do Galicyi.

Z uroczystością i rozrzewnieniem obecnych rozdawano dnia 14 i 15 b. m. krzyże woyskowe, żełnierzom, z pułków, które się na teraz znayduią w stolicy.

W Austryi, Prusiech, Francyi i Anglii, Rossya, przez agentów swoich, rozgłaszała że d. 25 z. m. będzie dniem ostatniéy i zwycięzkiéy walki z Polakami: z tąd to pochodzą, owe współczesne po wszystkich kraiach rozsiane wieści, że Warszawa zdobyta, a nasze woyska zniszczone i t. p.

Słychać że *Dybicz* śpiesznie wyiechał do Wilna.

Ciągle w Warszawie leią działa: ciągle także *Dwernicki* zdobywa iuż ulane armaty; ten rodzay służby idzie przewybornie.

Onegday przybyło na Pragę kilkunastu włościan z okolic Kobyłki, Rossyanie ich prze-

puścili. Donoszą, że wszystkie wsie są spustoszone; nie ma żadnego pożywienia, w każdéy chacie leży ranionych i chorych po kilkunastu Rossyan, cierpią głód i nie mogą bydź opatrzeni przez lekarzy: w Okuniewie ma leżeć 3000 nieprzyiacioł.

W Kutnie pod dowódcą Kożuchowskim utworzył się nowy hufiec strzelców; prócz wybornych fuzyy maią piki i kosy tak urządzone, że na nich opiera się fuzya w czasie strzału. W mieście Turku utworzono oddział woienny iazdy i piechoty z samych leśniczych.

Już i Jzba Parów we Francyi, zaczyna się zaymować sprawą naszéy Oyczyzny,. Między innymi na posiedzeniu dnia 3 b. m. Pan Montalembert oświadczył: "Powiadam, że nic nieuczyniono dla sławy Francyi; że wzbraniamy się zapewnić iéy granice; że bez litości patrzymy na wytępienie naszych towarzyszów broni Polaków przez Rossyan; na nayście Włoch przez woyska austryackie. Powiadam, że zachowuiemy traktaty z roku 1815, obce dla Filipa Ludwika. Francya ięczy ieszcze pod iarzmem tych ochydnych traktatów chociaż ie zerwała rewolucya lipcowa.

(Z Gazet Warszawskich.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż d. 6 *Marca*. — Przybył tu polski jenerał *Kniaziewicz*, sławny przez swoię odwagę w włoskich legiach, a który naczelnie dowodził polskim naddunayskim legionem pod jenerałem *Moreau* w 1800 r.

Zapewniaią nas, że wyszedł reskrypt z berlińskiego gabinetu zakazuiący wszystkim pruskim poddanym nosić wstążki legii honorowéy francuzkiéy.

Dziennik *Konstytucyonista* umieścił pomiędzy innemi następuiący artykuł z Polski: "Aby stanąć pod murami Warszawy, jenerał *Dybicz* przeszedł 15 mil przez lasy nieśmieiąc zayrzeć w oczy swoim szlachetnym przeciwnikom, których swoim żołnierzom za bandę łotrów przedstawiał: czyliż takowa taktyka niedowodzi, że mało pokłada zaufania w swoiém woysku? Jego piechota tworzy czworoboki przed polskiemi bagnetami, zwycięzcy Turków, pogromcy Europy, nieśmieią przyiąć bitwy na równinie, ani się mierzyć z żołnierzami wolności! Ich chwała lęka się światła słońca, odwaga ich przenosi ciemność lasów nad blask dzienny. Dybicz, rozsrożony widząc pierzchaiące swoie mężne hufce, które miały zetrzeć na proch Polskę, a potém nad Ren pociągnąć, wywarł na nią swóy gniew cały. — Jenerał *Chłopicki* znaydował się wszędzie, gdzie naywiększe zagrażało niebezpieczeństwo, grad kul padał około niego nie mogąc zachwiać na chwilę iego odwagą. Myśl ocalenia oyczyzny zaymowała go iedynie na placu boiu. *(Constit:)*

Troskliwość o losy Polaków posunięta tutay iest do naywyższego stopnia. Wiemy już o morderczych walkach, które się rozpoczęły pod murami polskiéy stolicy. Wiadomość ta pobudziła otrętwiałość opinii publicznéy, zaczęła teraz, silnie, wyraźnie i głośno do rządu przemawiać za sprawą Polaków. Polska, iak naypomyślnieyszych ztąd spodziewać się może skutków. Dzienniki paryzkie, umieszczaią iuż obszernieysze i dokładnieysze z polskich gazet wyiątki: każda pomyślna wieść, każde nowe zwycięztwo oręża polskiego, sprawia wielką publiczną radość.

Londyn 2 *Marca*. — Według Gazety *Sun*, rząd tymczasowy Belgiyski odesłał na powrót wszystkie protokóły narady Londyńskiéy.

Dzisieysza Gazeta *Morning-Cronicle* pisze:— "Ubolewamy, iż coraz bardziéy wplątani jesteśmy w interessa Belgiyskie. Pełnomocnicy mocarstw (oprócz Xiążęcia *Talleyranda*, który nie chciał podpisać protokółu), mieli

wezwać Francyą, aby wspólnie z Anglią blokowała porty Belgiyskie, ieśli związek między Hollandyą i Mastrychtem nie będzie przywrócony. Upor Belgii mógłby łatwo rząd nasz skłonić do środków, których skutków nie chcemy przepowiadać.,,

Marszałek *Bourmont* i Xiążę *Bourbon* wyiechali wczoray z Londynu, i udaią się (iak słychać) do Madrytu.

Rzym 22 *Lutego*. — Stan rzeczy staie się codzien przykrzeyszym dla Stolicy Apostolskiéy. Powstanie w prowincyach rozpościera się coraz bardziéy. Upadek Ankony pociągnął za sobą upadek Usino i Macerata. Rząd tuteyszy czyni ciągłe przysposobienia do odporu. Oprócz wydanych już edyktów, wyszło onegday postanowienie Sekretarza Stanu, aby uzbroieni strzelcy konni udali się w 48 godzinach do twierdzy Civita Castellana i do dalszego rozkazu zostawali pod dowództwem Podpułkownika *Lazzarinii*, a przyzwoity żołd pobierać będą. Wczoray wyszło drugie postanowienie, iż wszyscy obywatele zdatni do broni od lat 20 do 60, oprócz Xięży i wyrobników, maią należeć do gwardyi narodowéy. Wezwano oraz do odprawiania modlitw i posłusznym odpusty udzielono. Płacę woyska znacznie podwyższono. W Civita-Vecchia pracuią z pośpiechem około szańców. Lud tuteyszy okazał wczoray przychylność swoią papieżowi. Blisko 400 mieszkańców części miasta de Monti, ludzi ubogich i rzemieślników, wiedząc, iż Oyciec S. chce się udać do S. *Piotra* w *Vincoli*, zebrawszy się poszło do Watykanu. Nieśli chorągiew z kolorami Papiezkiemi, żółtym i białym, i ciągnęli w dobrym porządku. Naturalnie powiększał się tłum ludu, a że ten zamysł powzięto tegoż samego dnia i zaraz go uskuteczniono, nie wiedziano więc z początku, czego ci ludzie chcieli. Wkrótce iednak obawa zniknęła. Lud zatrzymał się na placu S. *Piotra* i prosił, aby Oyciec S. pobłogosławił chorągiew. Papież stanął przy oknie i dał żądane błogosławieństwo, poczem rozlegały się radosne okrzyki. Gdy następnie Oyciec S. wsiadł do swego poiazdu, lud całował jego ubiór, ręce i nogi, wyprzągł konie i ciągnął poiazd w tryumfie, a za przybyciem do Chiesa Nuova rozszedł się na rozkaz Papieża.

Od granic Austryi 3 *Marca*. — Przedsięwzięte środki rządu Austryackiego (pisze *Korressponoent Hamburgski*) biorą coraz bardziéy postać woienną, i przynaymniéy okazuią gotowość do woyny. Oprócz rozporządzeń iuż doniesionych, zakłada się także tymczasowie 20 szpitalów polowych w miastach *Laybach*, *Gorycyi*, *Wiedniu*, *Linz*, *Brün* i *Pradze*; podobnież urządza się poczta polowa; stanowią się rozmaite urzędy, potrzebne na przypadek woyny, iako to: kommissoryaty żywności i t. d.; lecz tylko także tymczasowie. — Jenerał *Frimont* został uwolniony od naczelnego dowództwa armii Włoskiéy, a w mieysce iego powołany Hr. *Radetzki*, bardzo zdatny Jenerał, który posiada szacunek całego woyska. Mówią o zebraniu drugiey armii w Czechach lub Austryi Wyższéy, pod naczelnem dowództwem Arcy-Xięcia *Karola*.

DONIESIENIA.

W skutek polecenia Wysokiego Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa z dnia 4 Marca r. b. 1831 do Nru 833 wydanego, podpisany podaie do publicznéy wiadomości, iż w dniu 23 Marca r. b. o godzinie 9téy z rana w Krakowie w kamienicy przy ulicy Szpitalnéy pod L. 562 rozpocznie się i przez następne kontynuowaną będzie licytacya ruchomości po niegdy Jerzym Ludwiku Darest pozostałych, iako to: mebli, sukien, bielizny, pościeli, porcellany, faiansu, szkła, zegarów, powozów, sreber i kosztowności. Chęć licytowania maiących zaprasza się.

W Krakowie dnia 19 Marca 1831 r. Andrzey *Jaroszewski*, Not. Publ.

Dnia 23, 24 i dni następnych b. m. i r. o 11 z rana a o 2 z południa w M. Chrzanowie sprzedane będą publicznie: para koni, wóz kuty, skrzynie, komody, stoły, szafy, książki, lustre, kufry, łyżki srebrne, korale, rądle miedziane i t. p. — Dnia zaś 28 i 29 t. m. i r. w Kolonii Alwernia licytowane będą: różne sprzęty domowe, słonina, sadło, trzoda, jałówka, ziomniaki, ięczmień, dochody z połowy domu na lat 3 poczynaiąc od Kwietnia r. b. wydzierżawione postaną; chcący kupować z gotówką przybydź zechcą.

W Chrzanowie dnia 16 Marca 1831 r. Tomasz *Jaworski* K. S.